

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druki: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kpeliński 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rekopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofc. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-83. Bielskie: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Abonament z odnośnieniem do domu mieszkaniowego 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	---	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ. za 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) na stronie tytułowej 1.00, w tekście 0.50, nekrologi 1.00 m/m — 1.00, 100-200 m/m — 1.00, 200-300 m/m — 1.00, 300-400 m/m — 1.00, 400-500 m/m — 1.00, 500-600 m/m — 1.00, 600-700 m/m — 1.00, 700-800 m/m — 1.00, 800-900 m/m — 1.00, 900-1000 m/m — 1.00. Ogłoszenia w dacie ogłoszeniowej na 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) 0.50. Drobne ogłoszenia w dacie ogłoszeniowej na słowo 0.20 (dla poszukujących pracy 0.10, matrymonialne 0.30).

I Włosi i Abisyńczycy zapowiadają podjęcie generalnej ofensywy

ADDIS ABEBA. Ogłoszono tu komunikat urzędowy, według którego wojownicy emienia Assaimara w nocy z niedzieli na niedzielę 25 listopada zjawili się na pułku na zachód od Mussa Ali i rozbili kołonnę włoską, która straciła 23 zabitych i rannych.

Kolumna ta, złożona z 300 Somalisów włoskich, została napadnięta o świcie i po krótkiej walce musiała wycofać się w kierunku góry Mussa Ali.

Kolumna porzuciła 50 wielbłądów, znaczne zapasy konserw, materiały obozowe 50 karabinów. Assaimarzy stracili 20 ludzi.

Rozbita kolumna włoska jest to ta, która wyruszyła z Assabu, przez dłuższy czas było o niej wiadomości i uważano ją za zniszczoną.

Wiadomości tej zaprzeczają z Rzymu.

Włosi nie wycofali się z Gorraheh i Gerlogubi?

LONDYN. Z Abisynji nadeszła późniejsza depesza z dnia 27 listopada, która zdaje kres sprzecznym informacjom z ostatnich dni.

Prostuje ona informacje z Addis Abeby, że Gorraheh i Gerlogubi zostały opuszczone przez Włochów. Poza operacjami włoskich panuje na tym odcinku pełny spokój.

Abisyńczycy powstrzymują się od ataku solidnie umocnione pozycje włoskie, które znajdują się znacznie na północ od Gorraheh i Gerlogubi.

ADDIS ABEBA. Panuje tu w kołach dyplomatycznych przekonanie, że toczące się w Addis Abebie rokowania dyplomatyczne wpłyną na zwolnienie tempa operacji wojennych.

Stanowiska stron wojujących są jednak w dalszym ciągu nieprzejmowane. W kołach abisyńskich sądzą, że na froncie północnym lada dzień rozpocznie się generalna ofensywa przeciw armjom marszałka Badoglio.

Źródła francuskie donoszą, że samoloty włoskie zauważyły silne oddziały wojsk abisyńskich między Amba Alagi a jeziorem Asiangi.

Oddziały te znajdowały się w marszu w kierunku północnym. Według wiadomości, otrzymanych w Asmarze, Abisyńczycy nie ewakuowali obszarów, położonych na południe od Asbi.

Te same źródła donoszą z Dżidżiga, że komunikat, ogłoszony przez główną kwaterę rasu Nasibu, naczelnego dowódcy wojsk abisyńskich na froncie południowym stwierdza, że urzędowe komunikaty włoskie nieustannie donosiły, iż Włosi posunęli się o 25 mil na północ od Dagahbur.

Abisyńskie strażnice przednie znajdują się na południe od linii Gorraheh.

Wzrost eksportu papieru.

WARSZAWA. Jak podaje podaje „Polska Gospodarcza” (zesz. 48 z dnia 30 listopada r.), eksport papieru i bibuli był w okresie 10 miesięcy r. ub. znacznie większy, niż w tym samym okresie r. ub., wynosił bowiem w roku bieżącym 2 061 000 zł wobec 1 557 000 zł. w roku ubiegłym. Ale wagowo eksport w r. ub. był nawet nieco niższy: 4 689 wobec 4 754 ton. Eksport był kierowany do 28 krajów — przeważnie do Anglii, a z główniejszych — jeszcze do Holenderskiej i Czechosłowackiej.

Handlowe rokowania z Belgą.

WARSZAWA. (tel. wt.) Dnia 5 bm. rozpoczyna się w Warszawie rokowania polsko-belgijskie o rozszerzenie wzajemnych obrotów handlowych. W skład delegacji wejdzie ze strony polskiej jako przewodniczący dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokołowski oraz przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa i Spraw Zagranicznych. Przewodniczącym delegacji belgijskiej będzie poseł belgijski w Warszawie hr. d'Avignon.

Włosi nie wywołała „wojny rozpaczy“

WARSZAWA. Pisma stołeczne donoszą, że wiadomości, jakie nadchodzą obecnie z Rzymu, świadczą o tym, że Włochy nie dają do zaognienia położenia, jak wydawało się jeszcze onegdaj. Zaprzeczono że strony rządowej włoskiej, jakoby ambasador Cerruti oświadczył miał Lavalowi, że embargo na naftę oznacza wojnę. Stwierdzono też, że dylokacja wojsk włoskich w kierunku północnym.

Kto otrzyma świadectwo obywatelstwa Rzeszy

BERLIN. „Deutsche Juristen Ztg.“ zamieszcza artykuł ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka, zawierający szereg wyjaśnień o znaczeniu postanowień ustawy norymberskiej. Z wywodów artykułu wynika m. in., że obywatelstwo Rzeszy nie jest gatunkowo pokrewna krwi niemieckiej, nie będą mogły otrzymać świadectwa obywatelstwa Rzeszy. Jako przykład tego rodzaju rasę minister wymienia cyganów i murzynów. Wprawdzie krew niemiecka nie stanowi sama przez się odrębnej rasy — oświadcza minister — bowiem naród niemiecki składa się z różnych grup, należących do różnych ras, ale wszystkie te rasy posiadają jedną wspólną właściwość, mianowicie, że krew płynąca w żyłach ich członków „spędza się ze sobą i w wypadkach krzyżowania nie powstają żadne zakłócenia fizyczne”. Osoby o krwi gatunkowo pokrewnej krwi niemieckiej będą zatem traktowane pod każdym względem narówni z Niemcami czystej krwi.

Obywatelstwo Rzeszy będą mogli otrzymać zarówno Niemcy rasowi, jak i członkowie mniejszości zamieszkał na terenie Rzeszy, jak np. Polacy lub Duńczycy. Nie istnieje zamiar ograniczenia obywatelstwa Rzeszy tylko do członków partii narodowo-socjalistycznej. Tak zwani mieszczacy przystąpią z odrębnych postanowień. Mogą uzyskać obywatelstwo Rzeszy, lecz nie będą dopuszczeni do sprawowania urzędów. W dziedzinie gospodarczej natomiast będą oni zupełnie zrównani z Niemcami. W zakończeniu artykułu minister Frick podkreśla konieczność podjęcia zarządzeń, mających na celu przyspieszenie likwidacji tej rasy podrzędnej, jaką stanowią mieszczacy. Tutaj minister Frick wskazuje, że ustawa norymberska dała właśnie do tego przez wydanie zakazu zawierania małżeństw między mieszczakami, a Niemcami pełnokrwistymi.

Wzrost eksportu papieru.

WARSZAWA. Jak podaje podaje „Polska Gospodarcza” (zesz. 48 z dnia 30 listopada r.), eksport papieru i bibuli był w okresie 10 miesięcy r. ub. znacznie większy, niż w tym samym okresie r. ub., wynosił bowiem w roku bieżącym 2 061 000 zł wobec 1 557 000 zł. w roku ubiegłym. Ale wagowo eksport w r. ub. był nawet nieco niższy: 4 689 wobec 4 754 ton. Eksport był kierowany do 28 krajów — przeważnie do Anglii, a z główniejszych — jeszcze do Holenderskiej i Czechosłowackiej.

Handlowe rokowania z Belgą.

WARSZAWA. (tel. wt.) Dnia 5 bm. rozpoczyna się w Warszawie rokowania polsko-belgijskie o rozszerzenie wzajemnych obrotów handlowych. W skład delegacji wejdzie ze strony polskiej jako przewodniczący dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokołowski oraz przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa i Spraw Zagranicznych. Przewodniczącym delegacji belgijskiej będzie poseł belgijski w Warszawie hr. d'Avignon.

Zatarg między królem a generałem Kondylisem

LONDYN. Wybuchł konflikt między gen. Kondylsem a królem Jerzym na tle demokratycznych przekonań króla. Gen. Kondylis zwołał swoich zwolenników, przeważnie oficerów armii i marynarki i odbył z nimi konferencję, na której zapasę miała decydować zwalczanie demokratycznych dążeń króla.

Jako rzecz charakterystyczna podaje korespondenci z Aten, że na piętrze pałacu, gdzie mieszka król, pełnią wartę nie żołnierze, lecz agenci angielskiego Scotland Yardu. Ostatnio przybyło do Aten dwóch kilkuset agentów, tak, że ogółem strażę króla 20 urzędników policji angielskiej.

Mimo oporu gen. Kondylisa i części oficerów demokratyczne poczynania króla spotkały się z wielkim uznaniem w całym kraju i wyrobiły mu niesłychaną popularność.

W rozmowie z dziennikarzem duńskim, król, oświadczył, że zamierza rozpisnąć nowe wybory, aby poznać prawdziwą wolę narodu. Nie chce on rządzić przy pomocy

bagnetów, lecz chce zjednoczyć naród i armię, aby wspólnie pracować dla dobra ojczyzny.

Bawili we Francji Venizelos, zapytany o sytuację w Grecji, oświadczył, iż gen. Kondylis sam sobie wykopał grób, bowiem powinien był znać przekonania króla, który jest szczerzym demokratą, niemal republikanem.

Venizelos jest zdania, że król potrafi przeprowadzić swoje demokratyczne postulaty mimo oporu Kondylisa.

ATENY. Demertzis utworzył nowy rząd w składzie:

Premier, minister wojny i prowizoryczny minister spraw zagranicznych — Demertzis, marynarka i prowizorycznie sprawy wewnętrzne — Phylakos, lotnictwo — Abrikopulos, rolnictwo Benakis, gospodarstwo narodowe i prowizorycznie komunikacja — Konelopoulos, oświata — Baianos, opieka społeczna — Dekazos, finanse Manzavinos, sprawiedliwość Lorphetis.

Wzrost eksportu ropy z Polski.

WARSZAWA. W r. ub. dale się zaobserwował wzrost eksportu ropy z Polski. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1934 r. eksport ropy wyniósł 10 100 ton, zaś w tym samym okresie 1935 r. wyniósł 20 221 ton. Wzrost eksportu ropy z Polski jest dowodem na poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce i na zwiększenie roli polskiej ropy na rynku światowym.

Neutralność Ameryki.

WASHINGTON. Rozmowa ambasadora Ameryki w Warszawie z podsekretarzem stanu Moorem, który sprawował funkcję „Ulyseesa” w sprawie polityki neutralności, zakończyła się oświadczeniem, iż utrzymanie polityki neutralności, opartej na zasadzie odpłacania za naftę do Włoch, nie stanowi przeszkody dla zastosowania amerykańskiej polityki neutralności, polegającej na odmówieniu realizacji nadmiernych korzyści z wojny.

Wzrost eksportu ropy z Polski.

WARSZAWA. W r. ub. dale się zaobserwował wzrost eksportu ropy z Polski. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1934 r. eksport ropy wyniósł 10 100 ton, zaś w tym samym okresie 1935 r. wyniósł 20 221 ton. Wzrost eksportu ropy z Polski jest dowodem na poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce i na zwiększenie roli polskiej ropy na rynku światowym.

Neutralność Ameryki.

WASHINGTON. Rozmowa ambasadora Ameryki w Warszawie z podsekretarzem stanu Moorem, który sprawował funkcję „Ulyseesa” w sprawie polityki neutralności, zakończyła się oświadczeniem, iż utrzymanie polityki neutralności, opartej na zasadzie odpłacania za naftę do Włoch, nie stanowi przeszkody dla zastosowania amerykańskiej polityki neutralności, polegającej na odmówieniu realizacji nadmiernych korzyści z wojny.

Co potanieje?

Informacje, udzielone przez Pana Ministra Góreckiego i Pana Wiceministra Lechnickiego

Na konferencji informacyjnej w ministerstwie przemysłu i handlu minister gen. R. Górecki wygłosił przemówienie, wyjaśniające stosunek rządu do karteli oraz do problemu kartelowego, który jest jednym z ważnych odcinków programu gospodarczego Polski.

Minister oświadczył, że rząd w akcji udrożnienia naszego życia gospodarczego, w akcji obniżki cen nie zwalnia karteli, lecz występuje odprężając pracownictwo tym, które bądź przez sam fakt swego istnienia, bądź przez sposób działania wpływa hamująco na sniskowe kształtowanie się cen poszczególnych artykułów przemysłowych, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, bądź też bez głębszego usprawiedliwienia ograniczając produkcję i wymianę.

Wobec powszechnie odczuwanej konieczności (najbardziej idącej zniszczenia cen wszelkich artykułów pierwszej potrzeby) w celu zwiększenia ich obrotów w kraju oraz w celu umożliwienia ich nabywania najszerszym warstwom ludności, leży w niezaprzeczonej interesie dobra publicznego bezwzględnie usunąć sztywne organizacje kartelowe, które hamują kształtowanie się cen hurtowych i detalicznych na racjonalnym poziomie.

Rząd podejmując akcję wyrównania poziomu cen występuje do tej pory z najdalej posuniętym uprzedzeniem potrzeb i specyficznych właściwości jakości możliwości poszczególnych przemysłów i z punktu widzenia ich znaczenia i rozwoju w całokształcie gospodarki.

Najbardziej niebezpiecznym środkiem byłoby tu zawieszenie działalności wszystkich karteli jednakże rząd nie chce iść tą drogą, która w wielu wypadkach mogłaby nie odpowiadać samodzielnemu i nie przynieść pożądanego rezultatu.

Natomiast jako bezwzględnie szkodliwe uważa należy wszelkie organizacje kartelowe istniejące w handlu hurtowym, które monopolizują w swych rękach handel w poszczególnych branżach, zamiast usprawnić go, powodują znaczne podrożeń pośrednictwa.

Wymienić można szereg artykułów, w których rozpięcie między ceną hurtową a detaliczną dochodzi do różnic wielkości nieprawdopodobnych. W szczególności jakrawym przykładem mogą służyć cukierki w handlu papierem, gdzie rozpięcie cen hurtowych i detalicznych w gatunkach codziennego użytku wynosi od 200 do 400%.

Podobnie wysokie rozpięcie wykazuje żelazo — ca 280, takie artykuły jak wisky ca — 80, żopy ca 50, szkło — ca 60 itp.

Przykłady te, zacierpięte z handlu, w którym istnieje związanie kartelowe — wskazują dobitnie na niernormalne stosunki, których udrożnienie wymaga usunięcia przeszkód, jakie stanowią kartele handlowe.

Wobec kurczenia się rynku zagranicznego powstała konieczność zdobycia rynku krajowego. Można go zdobyć tylko niskimi cenami, dostosowanymi do siły nabywczej tego rynku. Konieczność możliwie niskich cen artykułów

przemysłowych jest koniecznością socjalną o pierwszorzędnej naturze.

Rząd powołał specjalną komisję pod przewodnictwem wicemin. Lechnickiego, która miała na celu rozpatrzenie zasadniczych artykułów skartelowanych, a mianowicie: węgla, żelaza, nafty, cukru, tekstylii i papieru.

Komisja ta zbadała kalkulację tych podstawowych dla przemysłu przetwórczego artykułów i na podstawie tych badań, wprowadzono będącymże sniskami tych surowców.

Dla zmniejszenia kosztów własnych, a więc składowych czynników kalkulacji przemysłowej i kupieckiej, rząd obniżył znacznie przewoźne taryfy kolejowe, dając n. p. w przewozie węgla ogólną sniskę o 20 milionów złotych.

Te kartele przetwórcze i handlowe, które są zbędne i podrażniają ceny detaliczne zostają na podstawie znieważonego prawa kartelowego rozwiązane. W ślad za rozwiązaniem już 30 kartelami, przewiduje się rozwiązanie innych jeszcze karteli, przyczyniających się do niezasadnego gospodarstwa wysokim poziomie cen.

Obniżka cen w kartelach surowcowych

Następnie zabrał głos p. wicemin. Lechnicki, który uwytyłował potrzebę rozróżnienia stosunku do formy kartelowej w wielkich przemysłach surowcowych i do karteli przetwórczych oraz handlowych. O ile przetwórstwo i handel państwo może pozostawić wolnej grze się, o tyle nie może pozostawić tej grze zagadnienia produkcji węgla, nafty czy żelaza. Produkcja surowców musi być kontrolowana i usgadziana z istotnymi interesami państwa. Dlatego też kartele surowcowe muszą być utrzymane. Chodzi jednak o wyeliminowanie takiej kalkulacji cen produktów skartelowanych, która by przyniosła konieczną w naszych warunkach sniskę przy zachowaniu dla produkcji zarówno przedsiębiorstw najsilniejszych jak i słabszych.

Znika cen węgla.

Przechodząc do szczegółowego omawiania wyników prac specjalnej komisji kartelowej p.

wicemin. Lechnicki omówił znaczenie produkcji węgla dla Polski, zarówno gospodarcze jak i socjalne. Przeprowadzenie więc obniżki cen węgla, jest sprawą skomplikowaną. Niemniej badania wykazały, że przy koncentrowaniu produkcji na lepszych warstwach we wszystkich trzech zagłębiach, dotychczasową cenę uługową 1 tony węgla loco kopalnia, sprzedawaną na rynek wewnętrzny, a wynoszącą 15,50 zł można obniżyć do 12,50 zł, a więc o ok. 20%.

Rząd zdecydował jednak, że proces sniskowy powinien być ewolucyjny i że tak wysoka obniżka mogłaby zachwiać w pewnym stopniu naszą przemość eksportową. Dlatego też, rząd zdecydował, że obniżka wyniesie będzie: dla węgla grubego ok. 14%, dla koksu — 20%, a dla miastu i węgla przemysłowego sniskę mniejszą. Przeciętna obniżka węgla wyniesie około 11%, co da odciążenie życiu gospodarczemu na 22 miliony zł. Obniżka ta wraz ze sniską kolejowych przewozów przyniesie znaczne potanie węgla dla konsumenta. Dla Warszawy węgiel potanieje o około 7 zł na tonie, to znaczy tona węgla loco piwnica będzie kosztowała ok. 38 do 39 zł. Wobec płaconej w 1929 roku ceny 67 zł stanowi to obniżkę około 42%.

Rząd po przeprowadzeniu tej sniski rozpatrzył z przedstawicielami przemysłów i górników całokształt sytuacji w przemyśle węglowym dla wyszukania dróg, celem przeprowadzenia dalszych jeszcze procesów dostosowawczych w węglu.

Obniżka cen żelaza.

W dziedzinie przemysłu hutniczo-żelaznego sytuacja wygląda inaczej, niż w przemyśle węglowym. Decydujące przedsiębiorstwa hutnicze znajdują się obecnie w trakcie poważnych procesów strukturalnych. Dlatego też, traktować trzeba problem tego hutnictwa z dużą ostrożnością, tembardziej że żelazo ma decydujące znaczenie w elementach obrony państwa. Produkcja żelaza w Polsce opiera się w znacznym stopniu na przywozie rudy i złomu z zagranicy, co powoduje podrożeń jej kosztów. Mimo to jednak rząd zdecydował się na obniżenie cen że-

laza przycięło o 10 proc. dla całego kraju i tem, że dla Kresów Wschodnich dochodził do ok. 10 zł, na tonie. Sniski te miały być przeprowadzone przy utrzymaniu wszystkich dotychczasowych rabatów.

Dając do rzeczywistego obniżenia cen wyrobów, opartych na surowcu żelaznym, rząd zdecydował się na rozwiązanie pochodnych karali przetwórczych, wprowadzając jednocześnie poważne obniżki taryf kolejowych na surowce hutnicze i wytwory gotowe.

Snizka cen nafty.

W dziedzinie artykułów przemysłu naftowego rząd zatrzymał się wyłącznie na naftie, opierając inne pochodne produkty tego przemysłu, a więc przede wszystkim benzynę i olej — do chwili ostatecznego wyjaśnienia problemów motoryzacyjnych w Polsce; — nielutny na dzieje, że wyjaśnienie to nastąpi w niedługim czasie. Przypominając tu wypadek, że cena nafty była wydatnie obniżona, gdyż o 25 proc. w roku 1934. Obecna obniżka wyniesie około 15 proc. co stanowi poważne odciążenie konsumentów wiejskich.

Snizka cen cukru.

Cena cukru z dnia 1 grudnia będzie wynosiła w całej Polsce w detalu 1 zł. Tak wydatna obniżka umożliwiła rząd, znizając podatek akcyzowy o 6,50 grosza oraz taryfy kolejowe o 50 gr na worku. Z ustalonej ceny cukru rolnik, cukrownia i kupiec otrzymuje ok. 60 groszy, resztę stanowi podatek spożywczy i eksportowy. Obecnie po zmniejszeniu planu eksportowego i cukrowe dodatki eksportowe w cenie 1 kg. cukru wynoszą 2 grosze. Jednocześnie z obniżką użądlny został 5-letni plan produkcji cukru w całym kraju, uwzględniający interesy rolnictwa wszystkich dziedzin.

Snizka cen papieru.

Od kartelu papierniczego rząd domaga się obniżki 15 proc. Sprawa ta jest jeszcze niezucdniona i zachodzi ewentualność rozbiicia kartelu. Obniżka cen papieru jest bardzo ważna zarówno dla szerokiej warstwy społecznej przy zakupie zeszytów szkolnych jak i przy zakupie papieru pakowego rotacyjnego itd. Papier rotacyjny ma potanieć o ok. 11 i pół proc., zeszyty o 20 proc., specjalne drukowy o 20 proc., używany do produkcji oraz do opakowania wiekiennego o 18 proc.

Ogólny bilans tej sniskowej akcji rządu przyniesie znaczne odciążenie konsumentów sumy ok. 130 — 140 mil. zł. Uzupełnić należy te snizki w wys. ok. trzydziści kilka mil. na taryf kolejowych. Razem więc korzyść dla konsumentów wyniesie do 180 mil. zł. Ta znaczna ofiara ze strony przemysłu i rządu musi do istnieć do najszerzej warstw w formie raty wszystkich snizek cen detalicznych, nad którą rząd będzie pilnie czuwał, chodzi bowiem o wzmożenie obrotów i ożywienie życia gospodarczego kraju.

Ofiary burzy.

SZANGHAI. Na rzeczo Liutang w północnej części prowincji Kiangsu podczas burzy zginęły dwie dziewczki chińskie 60 Chińczyków ułono.

Zjazd prezesów Związku Urzędników Kolejowych w Katowicach

Katowice, 2 grudnia.

W dniu wczorajszym obradował w Katowicach w Hotelu Europejskim Zjazd prezesów Kół i Zrzeszeń Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Śląskiego, któremu przewodniczył prezes Płazek. Na zjazd przybyli przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach prezesa Hamulińskiego i generalnego sekretarza Bojki.

Przedmiotem obrad Zjazdu było omówienie sytuacji materialnej urzędników i pracowników kolejowych, wytyrzonej w związku z uszczupleniem i tak już skrom-

nych uposażeń służbowych. Po ożywionej dyskusji, stojącej na wysokim poziomie, Zjazd uchwalił rezolucję, w której daje wyraz swemu obywatelskiemu stanowisku w sprawie ostatnich posunięć oszczędnościowych Rządu, domagając się jednocześnie równomiernego pociągnięcia do świadczących na rzecz Państwa wszystkich obywateli i warstw społeczeństwa. W drugiej rezolucji zebrani pognęli eksterminacyjną względem Polaków politykę rządu czechoskiego. Obie rezolucje w pełnym brzmieniu podamy w jutrzejszym numerze.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstym piętrze

(23)

(Ciąg dalszy).

— Czy nie wie pan przypadkiem o żadnych sprzeczkach doktora Wąsowicza z którymś z pracowników firmy?

— Nie.

— Czy to nie dziwne, że pozostawił pan zupełnie obcego człowieka bez żadnego dozoru w lokalu biurowym?

— Oczywiście! Ale moje zainteresowanie dla spraw firmy, jak to się mówi, zniknęło całkowicie. Wymówienie było najzupełniej bezpodstawne. Odkąd pracuję w tem przedsiębiorstwie, nie zdarzyło się, żeby wróciło jakkolwiek uwagę na to, o której stawiają się do pracy pracownicy propagandy. Konsekwencją wymagały, żeby zwolniono nie tylko mnie, ale cały personel.

— Czy doktor Wąsowicz był człowiekiem sympatycznym?

— Bardzo!

— Czy nie zauważył pan, że jest zaprzyjaźniony z jakimś urzędnikiem waszej firmy?

— Nie.

— Cóż pan myśli o tym całym wypadku?

Boelke wrzuca ramionami.

— Pomimo najlepszej woli nie jestem zdolny wyrobić sobie o tem jakiegokolwiek sądu. Może akt zemsty? Nie mogę sobie jednak wyobrazić, żeby ktoś był tak dalece wrogo usposobiony do doktora W. W każdym razie nie mogę uwierzyć, żeby to był ktoś z pośród znanych mi osób.

— Dziękuję. Poprosimy teraz pannę Polańską.

— Panna Polańska pojechała do domu jeszcze

przed pół godziną. Dostała wstrząsu nerwowego. Właśnie podczas dyktanda u pana Ryszarda Strema. Potem zrobiło jej się trochę lepiej i wróciła autem do domu.

— Wobec tego przesłuchamy pannę Pachulską.

Trestka miał dla panny Pachulskiej zaledwie kilka pytań:

— Czy zna pani osobę imieniem Stella?

— Oczywiście — Pachulską jest tem pytaniem bardzo zdumiona — pannę Polańską nazywają wszyscy Stella.

— Czy i pan Paździerski tak ją nazywał?

— Ależ naturalnie!

— A pan Boelke?

— Również — Pachulską jest już trochę zniecierpliwiona tą bezsensowną indagacją.

— Tak... — Trestka śmieje się z zadowoleniem.

— Proszę mi powiedzieć, droga pani — pyta dalej — pani przecież niewątpliwie ma, podobnie jak większość kobiet, dar orientacji w sprawach przypadłości sercowych: czy pani nie wpadło w oko, że panna Polańska sympatyzuje z którymś z urzędników firmy? — Może pani mówić zupełnie otwarcie, jesteśmy — skinal — znacząco w stronę stenografa, protokółującego zeznania — jesteśmy dyskretni...

— Nie mogę powiedzieć nic pewnego, wiem tylko, że między Boelkem, Paździerskim i panną Polańską rozegrało się coś, choć nie mam najmniejszego pojęcia, o co tu właściwie chodziło. Poza tem nic nie wiem.

Bystrych oczu Trestki nie uchodzi jednak niepostrzeżenie fakt, że coś w wyrazie twarzy panny Pachulskiej przeczy jej ostatnim słowom. Widać po niej, że mogłaby coś jeszcze powiedzieć.

— Czy nie ma pani nic do dodania? — mówi Trestka przyjaźnie. — Może pani śmiało powiedzieć wszystko, co pani leży na sercu. Nawet jeśli to są tylko luźne uwagi i przypuszczenia, będąc one za to bardzo wdzięczny.

Panna Pachulską cokolwiek nerwowo przykryła rękę do skroni i odrzuca za ucho kilka kędzierzawych pasemek włosów. Już otwiera usta, ale w ostatniej chwili pochyła głowę i bezradnym gestem wrzuca rękę do kieszeni.

— A więc — dodaje jej odwagi Trestka — niechże pani zacznie. Może być pani pewna, że nie zrobię z tego inacej, niż pani myślała.

— To tak trudno wyrazić. Wczoraj miałam cały dzień przeczuć, że stanie się coś strasznego. Miałam o tem z panem Boelkem. Pan powie pewnie, to przypadek, ale zapewniam, że to już nie pierwszy raz spełniają mi się tego rodzaju przeczuć. Nie mogę sobie wyobrazić, nawet kim był morderca dr. Wąsowicza, ale mam niezachwianą pewność, że sprawa ma coś wspólnego z panną Polańską. Dlaczego i jak podnosi w górę ramiona, a potem pozwala im beztrosko opaść — tego nie mogę wiedzieć.

— To bardzo interesujące, co pani teraz powiedziała. Jednakowoż panna Polańska ma dopiero spełnia dziewięć lat i trudno poprostu uwierzyć, żeby w tym tragicznym wypadku miała odegrać jakąś poważniejszą rolę. Od niewinnego flirtu, który w tego rodzaju biurach bywa na porządku dziennym, do morderstwa, albo, co się wydaje prawdopodobniejszą, zabójstwa, droga bardzo długa...

— Oczywiście, oczywiście! To też powiadamy, że to tylko takie wrażenie. Kiedy panna Polańska nad ranem weszła do pokoju, dowiedziała się już o szczęściu na schodach, musiała się więc powstrzymać, żeby nie krzyknąć. Jak to panu powiedzieć? Szczęście takiego rodzaju fluid, że przestraszylam się, gdybym ujrzała upiorna! Pan uważa to może za przebieg, ale trudno mi to inaczej wyrazić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

posłuchajcie ludkowie!

Przed świętym Mikołajem

Już, już zbliża się wigilia św. Mikołaja. Wieczór i noc, o której śniecie, do której biega wasze życzenia, ma być, tęsknoty, nadzieje. Każdy z was, ludkowie — chciałby ziszczenia swych pragnień; i każdy już pomyślał, co by to było nallepiej dostać. Czy coś słodkiego, czy zabawkę, czy coś do ubrania, czy książkę, czy coś



na, rozkoszna wizyta św. Mikołaja. Wizyta, na którą czeka całe dziecko, na którą czeka cała rodzina. — A rano, po przebudzeniu radosne robienie odkrycia!

o sportu zimowego, czy pieniądze, a może przybory szkolne, części do radła, obietnice podróży, czy tyle, tyle innych rzeczy, o których można długo śnić z zamkniętymi oczyma, siedząc gdzieś w ciepłym kącie, albo na dalekiej drodze...

Albo czy pamiętacie, że spełnienie się tych marzeń jest zależne od tego, czy w domu są pieniądze? Czy nie ma dostatku i braków? Albo może są jakieś pliny potrzebne? Włec bądźcie wyrozumiali. Nie żądajcie zawiele. Będziecie zadowoleni, że macie i pocieszenie, że będziecie kiedyś lepieli. — Przyjdzie to wam latem, jeżeli dowiedziecie się, że tu, niedaleko was jest dużo takich, które netylko, że nie będą obchodzić świętego Mikołaja, netylko, że nie czytają „Gazetki”, ale nie

chodzą do szkoły, nie mają rodziców, opiekę, nie mają domu i są, są ciągle głodne! Słyszycie, są głodne!

Po ulkach Katowic chodziła mała dziewczynka. Ma może dziesięć lat. Jest bardzo brudna, zaniedbana, okryta łachmanami. Chodziła ciągle, czy deszcz, czy zimny wiatr, czy śnieg, — chodziła bez celu, po wszystkich ulkach. Nikt się o nią nie troszczył. Ona nikogo o nic nie prosiła. Nie zebrze. Najczęściej stała przed wystawami sklepów, pełnymi jedzenia; tam gdzie sprzedają wędliny, lub tam, gdzie można kupić łakocie, albo przed wystawami, które obrażały i buntowały wszystkich niedzarzy, przed wystawami pełnymi różnych wyszukanych przysmaków w blaszanych puszkach, stołkach, na tacach, w kolorowych nieczących opakowaniach; wystawami z owocami, dżemem i napojami. — Tam, przed taką wystawą możecie zobaczyć tę dziewczynkę, kiedy patrzy nie ruchomo, a jej złocista twarzyczka przebiega brudna i sprawa, że dziewczyna wyglądała jak dwie świece, wąskie szpary. Napuchnięte powieki są widocznym, nieskłamaniem znamięm nie płaczu, ale strasznego, ciągłego głodu. Zapamiętajcie, że głód stwarza takie piętno! Zapytajcie się pewnie, gdzie mieszka ta dziewczynka? Nigdzie! Jest bezdomna! Kiedy jeszcze było ciepło, sypiała w piasku na budowach domów, w ogrodach, polach. Ale teraz, kiedy zima wstępuje groźnie i bezwzględnie, kiedy niesie wiatr, deszcz, śnieg i mróz — niewiedząc, jak radzi sobie samotnie jak palec, nieżyła dziewczynka z opuchniętymi z głodu oczami.

Włec, jeśli nie ziszczą się wszystkie wasze marzenia, przypominajcie sobie to prawdę o strasznym, bezbrzeżnym głodzie bezdomnego, zagłodzonego dziewczynka.



Św. Mikołaj, to czeststwy jeszcze staruszek i prócz darów niesie różkę! Bieda tym, którzy byli niegrzeczni!

Bajki, bajki

Kiedy byłem małątką zawsze z wieczora słuchałam bajek i codziennie wiedziałam, że dzisiaj — jacy zoraj — usłyszę jakieś dziwne i cuda i czary.

O czym to dzisiaj będzie? czy o czarownicy, która ma sierotkę pędzi do roboty, czy o rycerzu, który w królewskiej stolicy wyjeżdża w świat na walkę w swoim zbroi złotej?

A może dzisiaj będzie bajka o królewnie, z pięknymi i dobroci znaną ongiś wszędzie? Albo nie: dziś usłyszycie coś o smoku pewnie!... A może to zupełnie coś nowego będzie?

Już od rana myślałam, co ja dziś usłyszę, czy przyjdą do mnie smoki, króle ci rycerze, jaka to bajka do snu dziś mnie ukoiłysz czy w nią można wierzyć? bo ja... bo ja... wierzę!...



Zadnego gościa nie czeka się z taką niecierpliwością i nie wita tak radośnie, jak świętego Mikołaja.

Mała skrzynka pocztowa

Franciszek Stobrawa — Brzeziny Śl. Szkoły wojskowe, o które pytasz nazywają się nie podchorążych, tylko szkoły podoficerskie dla młodości; znajdują się w nast. miejscowościach: w Koninie, Sreńcu i w Nisku (piechota), a w Bydgoszczy taka sama szkoła lotników — czem innym wreszcie jest szkoła kadetka, gdzie kształcą się przyszli oficerowie, aż takich jest w Polsce trzy: we Lwowie (Nr. 1), w Chełmie (Nr. 2) i w Rawiczu (Nr. 3). — Prospekty (a w nich wszystkie szczegóły) otrzymasz od dowódcy tych zakładów, za prz. przednim posłaniem znaczka listowego. — Strasznie dawno nie pisałeś do „Gazetki”, tembardziej więc był Twój list miły przyjeździe. Dziś pewnie jesteś już zupełnie zdrow i zapominałeś o długiej chorobie. Napisz co było na św. Mikołaja w święty: cy!

Maria Szymalanka — Knurow: Zdaje się, że napisałaś dopiero pierwszy raz? Liścikiem swoim ucieczyłaś „Gazetkę”. Nie które ładne zagadki zobaczysz wydrukowane. — Pamiętaj na pisać coś o sobie!

Krysia Kostoszówna — Brzeziny Śl.: „Gazetka” nigdy nie gniewa się na swoich przyjaciół, a Tobie wybacz i ciesz się, że nagroda sprawiła Ci tyle radości. — Bardzo ładnie napisałaś o „Wszystkich Świętych”. Pozdrawiam Krysia aż do następnego liściku!

Elfyda Palanka — Ruda: Widzisz, że zwrócone Ci znaczki przysłały się, Dzięki nim możesz teraz dzielić się z „Gazetką”, ze swymi radościami. Ładnie, że właśnie w tym dniu chciałaś jechać do Krakowa. Może znowu w wolnych chwilach napiszesz jakieś opowiadanie, ale całkiem prawdziwe, z Twojego przeżycia. — Wiesz Elfydo, że w styczniu z listami, jest dużo o Ciebie? Bądź zdrowa, pamiętaj o „Gazetce” i przysyła jej serdeczne pozdrowienia.

Garda Kowalówna — Katowice: Zanim przyszedł Twój list, — nagroda została wysłana do Chorzowa, do Alinki. — „Gazetka” odzwajnia Ci mile ułony.

Paweł Komandera — Szepieniec: Dostaniesz odpowiedź na wszelkie zapytania, ale czemu odrzuca nie posłałeś. Szkoda dwa razy opłacać.

Rozsła odpowiedź za tydzień!

Uśmiechnij się!

Na lekcji katechizmu.

— Feluś, dlaczego Abraham nie zabił Izaaka?
— Bo, proszę księdza, on był za chudy.

Na polowaniu.

Kaziu: — Strzyjecku, dlaczego zawsze na polowanie bierzesz ze sobą psa? Czy boisz się zajęcy? —

Dziwne jabłko.

— Miałeś, synku, dać połowę jabłuszka Ircu, a ja wzięłam, że zjadłeś całe.
— Bo, mamusiu, jabłuszko było takie małeńkie, że wcale połowy nie miało...

Mlekiociąg.

Mały Piotruś bawi na wsi u swej babci. Pewnego dnia przyszedł się Piotruś z zajęciem babci podczas dojzenia krowy. Gdy babcia skończyła już i zabiera się do wyjścia z obory, Piotruś odzywa się:

— Czyś tylko zakreśliła karek, babciu?

W szkole.

— Pietrzycki, powiedz mi, czego nie było przed pięć dziesięciu laty?
— Telefona, światła elektrycznego, samolotów!
— Dobrze, czego jeszcze?
— Mnie również nie było, panie profesorze.

IRENA TUROWSKA.

Historja o św. Mikołaju na Śląsku

Szedł św. Mikołaj w grudniowy wieczór w stronę Katowic, a śpieszył się bardzo, bo po drodze jeszcze chciał odwiedzić dzieci w Bogucicach, zajrzeć netylko do wielkich kamienic, ale także do małych domków na przedmieściu.

Przejmujące zimno wstrząsało świętym staruszką do szpiku kości, a ręce zdrętwiały mu dozna, bo w jednej trzymał grubą, sekatą laskę, a w drugiej dźwigał wypchany po sam wierzch koszyk z podarkami.

Czego tam nie było: słiczne, wystrojone lalki, królowny złotowłose w niebieskich i różowych sukienkach, piętrowe domki z kolorowymi szybami, duże, o długich skrzydłach samoloty, czarne wagoniki kolejki, kilka czerwonych samochodów, brunatny miś i biała kizia. Najładniejszy jednak był mały aniołek w pajeczce, białej sukience z błyszczącą gwiazdką nad czołem, który usiłował się do świętego, jakby go chciał pocieszyć, że zdążył na czas, bo dzieci jeszcze napewno nie zmrzuryły oczek do snu i z biciem serduszek czekały na przybycie Mikołaja.

Mimo to święty śpieszył się bardzo. Mijał po drodze huty zięjące czerwienią płomieni i ognia i buch-

(Ciąg dalszy na str. 4.)

grudnia

**Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie,
popierając wytwórców krajowej**

Z Lublinieckiego

(L) Otwarcia Uniwersytetu Powszechnego w Lublinie. Dnia 29 listopada b. r. odbyło się inauguracyjne otwarcie wykładów uniwersyteckich w Lublinie. Po wstępnym przemówieniu nastąpił wykład o historii uniwersytetów powszechnych za granicą i w Polsce wygłosił inż. ośw. poznański p. Hulek. Drugi wykład poświęcony był powstaniu listopadowemu. Dalejsze wykłady uniwersyteckie odbywać się będą każdego piątku w auli gimnazjalnej od godz. 19-21, od poniedziałku zaś rozpoczyna się również kursa wieczorne różnorodnych przedmiotów. Zjawiają się jednak i młodzieży, która powinna stanowczo wziąć udział w wykładach tak dla niej potrzebnych. Mamy jednak nadzieję, że ci, którzy byli obecni na pierwszych wykładach, przyciągną też i wielu innych.

(L) Powińska kradzież sklepowa.

W nocy na 29 listopada b. r. w miasteczku nieznani sprawcy do sklepu M. Skrzypiec w Powińsku, gdzie skradli towary: wędzane, tytoniowe, masarskie, czekoladowe, cukrowe, trykotowe, pończosznice i inne wartości około 1500 złotych.

(L) Nocna wyprawa złodziejska.

W nocy na 27 listopada b. r. dostali się nieznani osobnicy przez wyścieśnięcie szyby w oknie do sklepu Józefa Sowy w Sadowie, skąd skradli różne towary kolonialne, wyroby wędzane, tytoniowe i t. d. — Ci sami sprawcy wezli zapomocą wytręcha do sąsiedztwa z tym sklepem składu masarskiego Jana Zimolaję, skąd skradli 10 kg maseł wędzanych, 2 kg kiełbas i nieznaną ilość gotówki. Tym razem jednak jeden ze sprawców dostał się już dnia 28 listopada b. r. w ręce policji. Jest nim Wiktor Alberski z Orzegowa. Część skradzionego towaru znaleziono u jego teścia Wincentego Nowaka w Droniowicach. Za współpniekiem znanym z nawiska poszukuje policja.

(L) Śledzi łup.

Agent firmy „Bianka” fab. czekol. Chorzów obdziając pow. lubliniecki, zjechał do Psar, gdzie pozostawił przez noc auto z towarami w niezamkniętym stodole Alojzego Wójcika. Znaleźli się amatorzy czekolady, którzy wezli do stodoły, a otworzywszy przy pomocy wytręchów drzwi auta, skradli większą ilość czekolady, pierników oraz różnych innych wyrobów cukrowych.

(L) Obfity półow policji.

W ostatnich czasach popelniono w pow. lublinieckim wiele kradzieży. W ręce policji wpadli: Antoni Różycka z Pustkowie Gozieskiego, Bolesław Czajkowski z Siedla Dużego, Antoni Kaczorowski z Pustkowie Koziegłowskiego i Antoni Siernieński z Genzena. Gościnne więc występy skłócają się w więzieniu. Część skradzionych przedmiotów i towarów odebrano podczas rewizji domowych u nich i u paserów.

Z Bielskiego

(B) Gościnny występ Teatru Polskiego w Bielsku. Dnia 2 grudnia o godz. 20-jej wystawił Teatr Polski z Katowic komedję Seymoura Hucksa i Ashleja Duckesa pt. „Stare wino”.

Żona sześciu mężów

Bohaterką niebywałego wprost zdarzenia jednej z węgierskich firm pończosznich, stała się w Budapeszcie 38-letnia agentka Ida Zigler. Niewiasta ona zdążyła w ciągu trzech lat wyjść zamąż sześć razy, przyczem ani władze, ani małżonkowie, nie o tem nie wiedzieli. Będąc agentką fabryki pończoch, Ziglerowa (jest to oczywiście, nazwisko jednego tylko z jej sześciu mężów) odbywała częste podróże po całym kraju: a jej właścicielką i profesją znana była każdemu z jej małżonków.

Rozjeżdżając po różnych miastach i miasteczkach własnym autem, Ziglerowa nawiązywała wiele znajomości z mężczyznami. Znajomość ta doprowadziła aż w pięciu wypadkach do zawarcia małżeństwa. Dla każdego ze swoich mężów była „idealną” żoną, otaczając go — w czasie pobytu swojego w danym mieście — jak najlepszą opieką, poczem — jechała dalej.

Niedawno, podczas jednej ze swoich podróży, oległa (da Zigler wypadkowi samochodowemu. Automobil jej zderzył się z inną maszyną; agentka została ciężko zraniona i odstawiona do szpitala. Wkrótce potem w klinice zjawił się pierwszy mąż Ziglerowej (paź Ziegler), wezwany przez nich do jej loża.

W tym samym czasie personel służbowy szpitala zajął się czyszczeniem garderoby Ziglerowej; podczas tej czynności znaleziono notes, w którym zapisywała ona wszystkie swoje przeżycia ze swoimi sześcioma mężami. Notes ten wpadł w ręce pana Zieglera, znajdującego się w pokoju żony i wywarł na nim oczywiście odpowiednie wrażenie. Wezwał on natychmiast do szpitala wszystkich pozostałych małżonków swojej żony. Nietrudno sobie wyobrazić scenę, jaka tam nastąpiła.

Skończyło się tem, że do szpitala wezwano policję, która zajęła się uspokojeniem wzburzonych małżonków. Przeciwnie Ida Zigler spozarządzono akt oskarżenia o wianołstwo. Zaraz po opuszczeniu szpitala romaniżyczna agentka pończosznica będzie musiała zanieść na ławie sądownej.

Ze śląskich kopalń i hut

Jak pracowały huty w październiku

Katowice, 2 grudnia. Ogólna ilość zamówień, przydzielonych hutom do wykonania, w październiku wyniosła 22.980 ton, t. j. o 5.070 ton mniej niż we wrześniu br. Najważniejszą zmniejszyły się zamówienia handlu hurtowego z 13.730 ton we wrześniu do 10.010 ton w październiku. Mniejszy ubytek zamówień wykazywały zlecenia przemysłu wnoszące w okresie sprawozdawczym 8.930 ton. Lekki wzrost zarysował się wyłącznie w fabrykach żelaza, podczas gdy zamówienia t. zw. właściwego przemysłu metalowego fabryk drutu i gwoździ uległy zmniejszeniu w porównaniu z wrześniem. Objawem dodatnim był poważny wzrost w październiku zleceń przemysłu budowlanego, którego zamówienia osiągnęły nienotowaną w poprzednich miesiącach tegorocznego sezonu wysokość 1.880 ton. Zamówienia rządowe przekroczyły ramy poprzedniego miesiąca i wyniosły 3.490 ton wobec 3.200 ton we wrześniu. Rozprzącąca październikowy napływ zamówień z punktu widzenia podziału zleceń na poszczególne gatunki żelaza, stwierdzić należy, że wzrost wykazywały wyłącznie: blachy grube, szyny kolejowe, drobny materiał nawierzchni kolejowych oraz wyroby kutłe. W pozostałych gatunkach żelaza nastąpiło zmniejszenie najbardziej widoczne w grupach żelaza przetworzonego oraz zestawów kołowych.

Międzynarodowy wyścig myśli badawczej w dziedzinie higieny pracy

Higiena pracy zdobywa coraz więcej zwolenników w całym kulturalnym świecie. Świadectwem tego jest sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy p. t. „Medycyna Pracy w 1934 r.”, z którego wynika, że w roku sprawozdawczym powstało sześć instytutów naukowych, poświęconych higienie pracy, a mianowicie w Niemczech, Argentynie, Hiszpanii, Anglii, Japonii i Meksyku. Ponadto w roku sprawozdawczym odbyto w różnych krajach 12 zjazdów poświęconych higienie pracy.

Polska stara się dotrzymać kroku temu międzynarodowemu wyścigowi myśli badawczej w dziedzinie higieny pracy. W roku bieżącym odbyły się w tej sprawie dwa zjazdy. Pierwszy odbył się w Warszawie z inicjatywą Instytutu Spraw Społecznych w dn. 2 i 3 marca pod nazwą „konferencja

karzy fabrycznych”. Drugi zjazd, poświęcony higienie pracy, zorganizowało Polskie Towarzystwo Higieniczne w dn. 20—23 września w Katowicach.

Rodzi się pytanie: jaki jest sens tych zjazdów, czy wysiłki uczonych i badaczy mogą przelknąć do fabryk i warsztatów i przynieść jakieś realne korzyści dla świata pracy?

Odpowiedź na to pytanie daje dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, pisząc w liście do dr. Gilberta, przewodniczącego Kongresu Instytutu Pracy w Brukseli następujące słowa: „najpierw wiedza — potem akcja zapobiegawcza. Medycyna pracy musi się w nią należycie uzbroić, aby stoczyć skuteczną walkę o uzdrowienie pracy ludzkiej i podniesienie poziomu życia i zdrowia ludności robotniczej”.



W Warszawie bawiła grupa wiesniaków z okolic Łuninca na Polesiu. Wiesniacy polescy przybyli celem nagrania na płyty oryginalnych, egzotycznych pieśni ludowych z okolic białych, rozlewisk Piny, Prypeci, Lwy i Nycrzy.

Śmiałe włamanie do Centrali Świata

Dnia 30 ub. m. nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania w biały dzień między godz. 13 a 15, tj. w czasie kiedy pracownicy mieli przerwę obiadową, do składu Centrali Świata przy przynajmniej ulicy Chorzowie, mianowicie przy ul. Wolności nr. 3. Włamywacze dostali się przez piwnicę do składu, otworzyli przy pomocy

znalezionego klucza kasę, z której zrabowali większą ilość gotówki, zegarek damski o dużej wartości na szkodę kasjerki, a następnie tą samą drogą, którą przybyli ulotnili się, przez nikogo niezauważeni. Policja wszczęła za zbiegłymi energiczny pościg, który dotychczas nie został uwięziony pomysłnym rezultatem.

Śmiertelny wypadek podczas remontu więzy kościelnej w Welnowcu

Katowice, 2 grudnia. Welnowiec stał się onegdaj widowiską wstrząsającego wypadku. Podczas remontu więzy kościoła parafialnego w Welnowcu, wysokiej 15 m., monterowi Murawskiemu z Chorzowa wypadła z ręki odmontowana rolka żelazna. Stojący pod więzą przewodnik monter Ernest Rzepka, zam. w Chorzowie, ul. Wolności 39, który pilnował, by przechodnie nie podchodzili do więzy, został spadającą rolką uderzony w głowę, doznając złamania czaszki. Zawezwane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku, jednakże rany zmarł w drodze do szpitala hutniczego w Welnowcu. Dochodzenia w toku.

Tragiczna śmierć emerytowanego majora W. P.

W ub. sobotę Mysłowice zostały wstrząśnięte tragiczną wieścią. Zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 7, emerytowany major W. P. Jan Wierchoń pozbawił się życia w mieszkaniu wystrzałem z karabinu wojskowego. Przywołany lekarz dr. Löwenberg stwierdził, że kula przeszła serce, powodując natychmiastową śmierć. Zmarły był właścicielem kolektury loteryjnej u zbiegu ulic Modrze-

jowskiej i Marsa. Piłsudskiego. Zwiłki ś. p. Wierchońa odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach celem przeprowadzenia sekcji.

Według orzeczenia lekarza powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany złym stanem finansowym zmarłego. Tragiczny ten wypadek jest żywo komentowany wśród mieszkańców Mysłowic.

RADIO KATOWICE

Poniedziałek 2 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna, pobożna i świąteczna, 6.50 Pity. W przerwie o godz. 12.00 dziennik poranny, 7.55 Para informacyjna, 8.00-8.10 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnat z wieszy Marjałkiej, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, „Na dw. Barbara”, 12.25 „Śląsk pracuje”, 12.35 Muzyka z płyt, 12.55 Chwilka gospodarska do mowego, 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45-14.30 Muzyka lekka i taneczna (pity), 15.15 Wiadomości o wyrobie polskim, 15.20 Wiadomości giełdowe, 15.25 Audycja społeczna, 15.30 Trio saloonowe, 16.00 „Czar śląskiej pieśni ludowej” — odczyt, 16.15 Koncert, 16.45 „O pobożnika do pobożnika” — skecz, 17.00 „Sprawa kobieca w Lidze Narodów” — odczyt, 17.15 Wiersz, „Tamte chwile” Jana Kasprzowicza, 17.20 Koncert solistów, 17.50 Pogadanka, 18.00 Symfoniczna muzyka francuska (pity), 18.30 „Król Lokietek” — odczyt, 18.45 Koncert reklamowy, 19.00 Skrzynka ogólna, 19.20 Przegląd prasy, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Audycja żołnierska, 20.30 Koncert, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obitwa z Polski współczesnej, 21.00 Fragment koncertu, 21.05 „Śląsk pracuje”, 21.15 Literacki poświęcony literaturze śląskiej, 22.15 „Od Straussa do Lehara” — wianka operetkowa, 23.00 Wiadomości meteorologiczne, 23.05-23.30 Muzyka taneczna.

Kronika radiowa

„Sapery — same dzińdzierni”.

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wejch audycji radiowej nadana będzie w dniu 2 b. r. godz. 20 audycja żołnierska piosenki Zenona Friedwalda p. t. „Sapery — same dzińdzierni” w wykonaniu zespołu artystów dramatycznych i chóru Juranda.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUARIUM:

Wtorek, dnia 3 grudnia: „Dziady” o godz. 20-tej dla K. P. Środa, dnia 4 grudnia: „Gwaltu co się dzieje” o godz. 16.30 dla Kat. Tow. Polek. Środa, dnia 4 grudnia: „Stare wino” o godz. 20. Czwartek, dnia 1 grudnia: „Dzieci pana majetra” sprzedane o godz. 15.30. Czwartek, dnia 1 grudnia: „Dzieci pana majetra” sprzedane o godz. 18.15. Czwartek, dnia 5 grudnia: Występ Chóru „Dana” o godz. 21.

Chór „Dana” w Katowicach.

Słynny chór „Dana”, którego wieczory cieszą się wspaniałym powodzeniem, wystąpi przed widzami do Ameryki w Katowicach w Teatrze Polskim tuż jeden raz w czwartek dnia 5 grudnia o godz. 21. Begaty nowy program, wielobarwna modolacja i świetne wykonanie artystyczne piosenek, zgrupowań i tępym publiczności, w koncercie współdziałają znakomici piosenkarze, a to: Mieczysław Fogi i Adam Wyszko. Bilety są już do nabycia w kasie teatru, tel. 524.49.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od piątku — 29 listopada: Kino CAPITOL: „Tyś mój cały świat”. Kino CASINO: „Bobber mimowoli”. Kino COLOMBUS: „Dwie Jozefy”. Kino RIALTO: „Sen nocy letniej”. Kino UNION: „42 ulica”. Kino DEBINA Dab: 1) „Ostatni sygnał”, 2) „Wysokość kajuze”.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: Głosny film „Epizod” z Paula Welssy. 2) Mezz bokerski Max Baer — Joe Louis. Kino COLOMBUS: 1) Adolf Dymasz — Jadała Asdrzejewicz w polskiej komedii „Waciu”. 2) Carl Grand — Claude Rains w filmie egzot. „Ostatni posterunek”. Kino ROKY: „Nie chcę wziąć kina jester”. „Wszyscy ludzie wrogami”. Kino ŚLĄSKIE Hajduki: „Kajetanowa Czardasa”. „Najbezpieczna piekarnia”.

Z sali odczytowej

„Sprawa Nilu a wojna abisyńska”.

W czwartek, dnia 5-go ub. m. o godz. 19.30 w auli śląskiej, w ramach cyklu „Wiedza Naukowych” w Katowicach, ul. Krasińskiego, odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego odczyt Profesora Dr. Walerego Goetla pod tytułem „Sprawa Nilu a wojna abisyńska”. Odczyt będzie ilustrowany 120 zdjęciami z własnych fotografii prelegenta, wykonanych w podróży na pstrażnicę Sudanu i Abisynji.

Kalendarzyk zebrani

Niedziela 8 grudnia.

WIELKIE HAJDUKI. Zebranie Związku Pożarników w ul. Chorzowskiej 128.

Humor

W SĄDZIE. Obrońca oskarżonego do świadka: — Czy był pan w tym dniu u oskarżonego? Adwokat strony przeciwnej: — Sprzedawam się zaważaniu podobnych pytań: Obrońca: — Pan mawia, mawia pytań. — Proszę nie godzinę kląć się adwokat, że wkradł się do prawodawcy rozprawy i oznajmia, że są rozstrzygnięcia kwestie. Po godzinie wraca trybunał i ogłasza wyrok, że dopuszcza się pytanie obrońcy. Obrońca triumfalnie: — Nie, panie świadku, eś powiedział oskarżycielowi: — Nie, panie świadku, eś powiedział oskarżycielowi: — Nie, bo go nie zastanęł w domu. NIE ZODĄD. Para małżeńska wybrała się na przechadzkę z dwoma dorosłymi córkami. Za nimi kroczy wciąż jakiś jełomiedź. — Odkrył się, — odzywa się tona — czy spodobają mi się starsza? — Nie, mój. — To pewnie młodsza. — Ale dlaczego w takim razie leżę wciąż za nami? — To mogę ci powiedzieć; jestem mu dłużny 20 złotych.

Kompromitująca porażka piłkarskiego mistrza Polski

Naprzód — Ruch 7:0 (1:0)

LIPINY. Niespodziewanie wysoka porażka mistrza Polski, który wykazywał kolosalny sukces formy i ambicji, nie potrafił przez cały czas zawodów ani razu poważnie zagrozić bramce przeciwnika.

Naprzód zwyciężył zupełnie zasłużenie, będąc o całą klasę lepszym od Ruchu, wykazując doskonałą kondycję fizyczną oraz ambicję i odwagę, które to walory wystarczały do nadto zabawy zdeklasować mistrza Polski. Drużyna Ruchu zawiadła a całej linii, nie potrafiła zdobyć się na celową i poważniejszą akcję, a raz i drugi wprost brak ambicji i ochoty do gry.

Musimy od siebie zaznaczyć, że lekceważenie sobie i tak wielką przegrana z drużyną która bynajmniej nie zalicza się do ekstraklasy śląskiej, musi wywołać szereg zastrzeżeń pod adresem mistrza Polski, Ruch powinien pamiętać, że osiągnąwszy ten zaszczytny tytuł nie może spocząć na laurach a wysoko potępienia godnym jest lekceważenie sobie spotkań towarzyskich w których nie chodzi o zdobywanie punktów, gdyż

w ten sposób kompromituje nie tylko siebie, lecz także i resztę piłkarstwa Polskiego. Bramki strzelili: Stanowski 2, Ples II — 1, Ples II — 1, Książek — 1, Stelan — 1, i jedna samobójcza. Sędzia p. Gryc naogół niezadowolony, korynując specjalnie Ruch, Publiczność około 2.000.

„Śląsk” — K. S. Dąb 2:2 (1:1)

świętochłowie. Bez zarzutu wywiązał się z tego spotkania ligi państwowej K. S. Dąb w towarzyskim spotkaniu z ligowym zespołem K. S. Śląsk. K. S. Dąb utrzymał grę wyrównaną i był dla rutynowanego Śląska równym przeciwnikiem.

Poziom gry był zadowalający, akcja żywa i interesująca.

Bramki zdobyli dla Śląska God i Więcek, dla K. S. Dąb Herman i Wichary.

Sędziował p. Pecok. Widzów 1500.

Wisła wyprzeżyła Śląsk

Wczoraj zakończone zostały definitywnie rozgrywki o mistrzostwo ligi podstawowej między Wisłą — Warszawianką. Mecz odbył się w Warszawie i zakończył się zwycięstwem Wisły 3:1 (0:0).

Wobec tego zwycięstwa Wisła wysunęła się na czwarte miejsce w tabeli wyprzedzając Śląsk.

Tabela tegorocznych rozgrywek, po ich ukończeniu wygląda następująco:

	gole	bramki	pkt.
1. Ruch W. Hajdoka	20	37:26	26:14
2. Pogon Lwów	20	55:31	24:16
3. Warta Poznań	20	50:33	24:16
4. Warta Kraków	20	51:38	23:17
5. Śląsk Świętochłow.	20	34:40	22:18
6. K. S. Łódź 97	20	30:34	20:20
7. Garbarnia Kraków	20	37:31	19:21
8. Warszawianka	20	29:36	15:23
9. Legia Warszawa	20	32:46	16:22
10. Polonia Warszawa	20	32:34	17:23
11. Polonia Warszawa	20	18:57	8:32

22 bramki strzelono Pogoni w Wiedniu

w dwu meczach.

Wiedeń (tel. w.) Po katastrofalnej porażce z Admira 3:13 (1:5) — co podaliśmy w ostatnim numerze — Pogon lwowska poniosła wczoraj drugą przegraną z rękami w Wiedniu. Tym razem uległa Rapidowi 2:9 (0:0).

W drugim meczu turnieju Admira zwyciężyła Wacker 6:2 (3:2).

Występ Pogoni lwowskiej w Wiedniu zakończył się zatem kompromitacją polskiej piłki nożnej.

Porażka niemieckich pięściarzy w Poznaniu i Warszawie.

Rozegrany w sobotę wieczorem w Poznaniu mecz bokserki pomiędzy Wartą a klubem niemieckim Heros Eintracht zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 9:7.

Drugi mecz rozegrany Niemcy wczoraj w Warszawie gdzie ulegli mistrzowi stołecznego Skodzie 10:4.

Różne wiadomości

Warszawa — Hamburg w bokse. 8-go odbędzie się międzynarodowy mecz bokserki Warszawianka-Hamburg w Warszawie.

B. mistrz świata w Paryżu 29 grudnia odbędzie się w Paryżu mecz bokserki pomiędzy mistrzem świata wagi półciężkiej, Tonny Longbram (USA) a mistrzem Francji w wadze ciężkiej Lenglet.

Walcze zebranie KS „66” Katowice odbędzie się 14 grudnia o godz. 19-tej w Urzędzie gminy przy ul. Wojciechowskiej 63.

TS „Śląsk” Kończyce poszukuje przeciwników. Zgłoszenia kierować należy pod adresem Frydka Paweł Kończyce ul. Wilcza 28.

Austria wiedeńska drużyna piłkarska rozegra wkrótce szereg spotkań w Anglii, i tak: 2 grudnia przeciwko drużynie Westham United, 3 grudnia — Coventry City, 9 grudnia — Doncaster Rovers, 11 grudnia — Heart of Midlothian, 16 grudnia — Middlesbrough.

Manchester City i West Ham United, znane angielskie drużyny piłkarskie, zaproszone zostały na maj i czerwiec 1936 roku do Sowietów na tournée. Ponieważ Anglia nie należy do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, przeto nie stoi na przeszkodzie wyjazdowi Anglików.

O mecz bokserki Polska — Belgia. W Poznaniu bawił wczoraj rd. Hapman z Brukseli, który w imieniu Belgickiego Z B. ustalił szczegóły meczu Polska — Belgia. Ostatecznie ustalono, że mecz ten odbędzie się pod koniec lutego, względnie w pierwszych dniach marca przyszłego roku. Reprezentacja belgijska rozegra trzy spotkania przysposobcze, a mianowicie: Polska — Belgia w Poznaniu, Warszawa — Belgia w Warszawie i Łódź — Bruksela w Łodzi.

Śląsk Tarn. Góry mistrzem swej grupy

W grupie IV „B” ligi zakończone zostały wczoraj mistrzostwa serji jesiennej meczem dwóch miejscowych rywali Śląsk — I. K. S. Śląsk wygrał zasłużenie 2:1 (0:0), zdobywając tytuł mistrza serji jesiennej swej grupy.

Bramki zdobył obydwie Tomala.

Rozegrane mecze o mistrzostwo klasy „A” daly wyniki następujące:

Wielkie Hajdoka — Pogon Nowy Bytom 3:1 (2:0).

Łagiewniki — 07 Siemianowice 2:0 (1:0).

Inne mecze towarzyskie rozegrane wczoraj daly wyniki następujące:

Nikolów — Stadjon — Policjny K. S. 1:0 (0:0).

T. S. i RKS. — Kolejowe P. W. 5:1 (2:1).

Chorzów — Pole Zachodnie — Zetka 2:1 (1:0).

Michalkowice — Jedność — Pogon Katowice 3:2 (0:0).

Stary Bieruń — Strzelec — Strzelec Larysz 11:4 (8:0).

Pickary Śląskie — Odra — Fortuna Brzozowice 8:1 (3:0).

Myslowice — K. S. 09 — Powstanie Brzezinka 3:0 (3:0).

Bielsko — B. K. S. — R. K. S. Czechowice 2:1.

Hakos — Sola Żywiec 3:1.

Zebranie przedstawicieli klubów szermierczych śląskich.

W Katowicach odbyło się zebranie delegatów śląskich klubów szermierczych należących do Polskiego Związku Szermierczego. Celem posiedzenia było uzgodnienie dalszego programu pracy nad rozwojem sportu szermierczego na terenie działania poszczególnych klubów.

Ustalenie jednocześnie terminarzu drużynowych rozgrywek na rok 1936, które według planu winne być rozegrane do końca stycznia 1936 roku. W związku z tem odbędzie się w styczniu imprez w różnych ośrodkach według podanego terminarza:

Policjny KS, Kolejowe PW, Katowice 15 I.

60 godz. 19 w Katowicach, I Śl. Kl. Sz. — Kl. Sz. przy ZOR, Rybnik 18 I, 36 w Katowicach.

Policjny KS — Kl. Sz. przy ZOR, Rybnik 11

36 w Rybniku, Kolejowe PW, Katowice —

Chorzowski Kl. Sz. 17 I, 36 w Chorzowie, I Śl.

Kl. Sz. — Chorzowski Kl. Sz. 18 I 36 godz. 15 w Ka-

Katowicach, Kl. Sz. przy ZOR, Rybnik — Chorzowski

Kl. Sz. 18 I 36 godz. 15 w Katowicach, I Śl.

Kl. Sz. — Kolejowe PW, Katowice 20 I 36 godz.

19 w Katowicach, Kolejowe PW — Kl. Sz. przy

ZOR, Rybnik 25 I 36 w Rybniku, Policjny KS

— Chorzowski Kl. Sz. 28 I 36 godz. 19 w Cho-

zowie, Policjny KS — I Śl. Kl. Sz. 15 II 36

w Katowicach.

Stwierdzić trzeba, że jedna z głównych przeko-

rodów dalszego intensywnego rozwoju tej dzia-

łalności sportu na naszym terenie jest brak wy-

szkolenych instruktorów. Na całym terenie

szermierki, podczas gdy w innych okrz-

ęchach pracuje po kilku instruktorów w jednym

okręgu.

Reprezentacja Niemiec na mecz piłkarski z Anglią.

4 grudnia br. odbędzie się w Londynie międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Niemcy. Niemcy utają reprezentację następująco: Jakob (Regens-

burg), Hainke (Monachium), Münzberg (Alwigs-

burg), Jans (Düsseldorf), Gollbrunn (Monachium)

, Gramlich (Frankfurt), Lehner (Augsburg), Ste-

in (Schulke) — Hoffmann (Benrath) — Rasselberg

(Benrath) — Feth (Worms), Zpanow: Buchlon (Spe-

yer) i Zietzki (Hamburg).

Reprezentacja Katowic — Makabi Sosnowiec 4:3.

Wczoraj mecz ping-pongowy odbył się 24 m.

w Katowicach, „Jedność” przy licznym udziale p-

racowników. Reprezentacja Katowic składala się z

dwóch zawodników „Jedności”, jednego z

przy NMP, oraz dwóch z Napietu. Makabi była

zawodnikiem z Chorzowa. Mecz oby-

dwie zwycięstwo Katowic. Wzrostła w ten

spół sposobem zwycięstwo katowickie.

I. K. B. Świętochłowice zwycięża Astorję Bydgoszcz 10:6

Świętochłowice. Drugi koleji mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski odbył się wczoraj w Świętochłowicach między mistrzem Pomorza Astorją z Bydgoszczy, a reprezentantem Śląska I. K. B. Świętochłowice.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem I. K. B. w stosunku punktów 10:6. Rozegrane walki stały na średnim poziomie, były naogół interesujące i daly następujące wyniki (podajemy kolejność wag z wymienieniem zawodników I. K. B. na pierwszym miejscu):

Mrozkowi przyznano zwycięstwo, wskutek dyskwalifikacji Wojcieckiego w 4 rundzie, Jarząbek zwyciężył Wojtkowiaka,

najlepszego zawodnika I. K. B. Ruta wypunktował Borowicza, Nawa uległ najlepszemu pięściarzowi „Astorii” Dorszowi, Świerk znokautował w 1 rundzie Karaska, Rzezik pokonał przez techniczny k. o. w 3 rundzie Sobka, Poros poddał się w 2 rundzie Bur-

kowskiemu, wreszcie Swoboda już w pierwsz-

szej rundzie powdrował w krainę mar-

zarch, od jednego z potężnych ciosów Ma-

tytasika.

Sędziował p. Ślubiński z Warszawy.

Zainteresowanie słabe.

W Łodzi odbył się drugi mecz z cyklu

walk o drużynowe mistrzostwo Polski w

boksie między Lechią Lwów a Łódźkami

I. K. P. Wygrał I. K. P. 10:6.

Znów spokój i beczyność na naszym torze tyżwarskim

W chwili kiedy już w całej Europie zapanał wesoły szum, krząkał hokajowy i se-

zonowili się na dobre, u nas spokój i cisza.

Mimo doskonałej obsługi torowisk, wszystkie

naprawy hokajów polskich w obozie przed-

olimpijskim, znów nie pomyślano o wykorzystaniu

wolnego terminu i ani PZHL, ani SOZHL

nie zorganizował jakiegokolwiek atrakcyjniejszego spot-

kania, które nie tylko mogłoby zasilić kasę ZW,

i przyczynić się do propagandy tego sportu ale

zwiększyłby daloży najlepszych trening na-

szym reprezentantom.

Czy wobec tak zjawiającej beczynośći na-

szego toru tyżwarskiego nie lepiej od razu prze-

znaczyć z udziałem Olimpijczyków, a niekiedy

przenaczenie na ten cel, zamiast marnować, prze-

znaczyć dla innych ambitniejszych i czynni-

skich Związków.

Sekcja bokserka Kolejowego P. W.

Przy klubie sportowym Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zorganizowana została sekcja bokserka K. P. W. której kierownikiem i trenerem jest p. Ullig Franciszek. Zgłoszenia i wpłaty akł pracowników kolejowych dla tej osób ogrywanych przyjmują Sekretariat

Okręgowy K. P. W. w Katowicach przy ulicy

Pocztowej 13, w środy i piątki od godziny 18

do 19-tej.

Europa uczy się u narciarzy norweskich.

Obeznali prawie we wszystkich państwach Europy narciarzami i trenerami narciarzami są wyłącznie zawodnicy norwescy. Trenerem polskich narciarzy

z Norwegii, Harald Sandvik, Austria zaangażowała

Norweg, Bjarte Klutren. Trenerem narciarzy wiel-

kich szwajcarskich Olaf Ulland. W Jugosławii trenerem

został Gunnar K. Hagen. Znowy związek Niemiec z

Czechosłowacją HDW zaangażował Trygve Hannes.

Hiszpania otrzymała na trenera Trygve Högroda.

Wreszcie trenerem narciarzy francuskich będzie Rolf

Kaarby.

Arne Borg przepowiada zwycięzów olimpijskich w łyżwanlu.

B. rekordzista świata, szwedzki łyżwiarz Arne Borg, opublikował w prasie szwedzkiej ciekawy artykuł na temat szans łyżwiarzy poszczególnych państw w berlińskim turnieju łyżwiarskim.

Arne Borg stawia hokajowi następujące:

Na 100 m. stylem dowolnym pierwsze miejsce zaj-

ma Japończyk Yusa i Shimura przed Amerykaninem

Flick, Niemcem Fischerem i Węgrem Osk.

Na 400 m. stylem dowolnym zwycięży Amerykanin

Medica przed Japończykiem Nagami i Makino.

Na 100 m. grabielowym wygra Amerykanin Kiefer

przed Japończykami Kiyokawa i Irie.

Na 100 m. dowolnym pierwszą trzy miejsca zaj-

ma Japończyk: Negami, Ishihara i Honda.

W sztafecie 4 razy 200 m. pierwsze miejsce zaj-

ma Japończyk przed St. Zjednoczonym, Niemcami, Szwaj-

carami i Włochami.

Zdaniem szwedzkiego Arne Borga, jak i amerykańskich

szwajcarskich łyżwiarzy na turnieju olimpijskim

padną wszystkie rekordy światowe. Amerykanie prze-

puszczają, że nowe rekordy w Berlinie ustatkują się

w następującej postaci:

100 m. dowolnym 1:30 sek., 400 m. dowolnym 4:30 sek.,

1500 m. dowolnym 10:35 sek., 100 m. grabielowym 1:04 sek.,

200 m. klasycznym 2:30 sek., 4 razy 200 m. — 8:44 sek.

A. K. S. Chorzów dochodzi do głosu

A. K. S. — Wawel Nowa Wleś

5:1 (2:1).

Chorzów. Drużyna AKS-u zabłysła wczoraj nową znakomitą formą, przynajmniej w najcięższych okresach pokonywując w wspaniałym stylu staro graczy Wawel. Odcieło tylko na przerwy broniły się skutecznie, po zmianie pół natomiast opadły z sił i nie przedstawiali dla AKS-u żadnego przeciwnika.

AKS. nie miał w awym zespole słabego punktu, wykazał zrozumienie do gry zespołowej i znakomitą współpracę pomiędzy poszczególnymi liniami. Cała jedność poza umiejętnościami technicznymi, wniosła do gry rzadko widziane gocha bolowego i silna wola zwycięstwa, atuty, które w rezultacie przyniosły jej piękne sukcesy.

Po wczorajszym zwycięstwie AKS wywinął się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek, mając najmniejszą ilość straconych punktów. Posiada zatem wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa jesiennego.

Bramki dla AKS-u zdobyli Wostal (2), Frey, Maszel i Urbanek. Sędziował obiektywnie p. Kasperak z Bielska. Widzów ponad 1.000

KS. Chorzów — Stowian Katowice

1:4 (1:2).

Chorzów. Drugi przedstawiciel Chorzowa w lidze śląskiej KS. Chorzów poniosł nieoczekiwaną porażkę na własnym terenie w meczu ze Stowianem z Katowic. Gra toczyła się przy stałej przewadze gości, dla których bramki zdobył Chłobek i Grygiel. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Wołny.

Sędziował o. Kłosek. Zainteresowanie słabe.

Concordia — Czarni Chropaczów

2:1 (0:1).

Kurów. Dudo emocji dostarczył powyższy mecz o punkty liczące sobranym widocznym, walczyli bowiem tutaj niezwykle zaciekli, wyczerpani, jednak w granicach „fair play”.

Mecz więcej z gry mieli w pierwszej połowie, nieco goście, którzy też swoje przewagę widocznie w wyniku cyfrowym tej klasy zawodów.

Po zmianie pół inicjatywę wzięli gospodarze, zdobywając ciężej przetrwać w polu, które w rezultacie przyniosła im dwie bramki, stracone przez Hajdoka i Góla i drugą cenną punk-

Speed znaku narciarstva

This micrograph displays a fine-grained, porous material. The matrix is a light gray, granular texture. Scattered throughout are numerous small, dark, irregularly shaped features, which appear to be pores or inclusions. The overall appearance is that of a highly porous, possibly sintered or foamed material.